

Porażka lecz nie klęska.

Nie zdobyliśmy w Wilnie mandatu senatorskiego. Zabrakło nam 2003 głosów. Lista Nr. 24 otrzymała 23,005 głosów, gdyby otrzymała 25,008 mandat byłby uzyskany.

Liczy te podajemy bynajmniej nie po to, żeby swym zwolennikom osłodzić fakt nieuzyskania przez listę katolicko-narodową mandatu.

Chodzi nam o coś innego. Przedewszystkiem chcemy odpowiedzieć na niecie zarzuty stawiane nam przez „Słowo” prawie codziennie w ciągu całego tygodnia przedwyborczego. Ukoronowaniem tej kampanii był artykuł w niedzielnej „Słowie” p. t. „Cemachowy”. W artykule tym, obliczonym na nieorientowanie się wyborców w istniejącej sytuacji, prawniczy organ Be-Be usiłuje dowodzić, że lista Nr. 24 może doprowadzić tylko do rozbięcia głosów polskich i przez to ułatwić wejście do Senatu drugiemu kandydatowi mniejszości narodowej p. Cemachowi Szabadowi, przedstawicielowi ludności żydowskiej. Ludzie, którzy przeprowadzili do Sejmu żąda „Wacława” Wiślickiego raptownie stali się przeciwnikami p. Szabadu, chyba dlatego, że nie przekreślił swego imienia Cemach na Cezary.

Liczy, które przytoczyliśmy zaady kwatki twierdzeniem obłudników udających antysemitów. P. Cemach Szabad nie przeszedł do Senatu. Dzięki nam nie przeszedł i przejść nie mógł żaden żyd ani do Sejmu, ani do Senatu. Natomiast dzięki jedynie żyd do Sejmu przeszedł.

Mógłby ktoś zarzucić, że nawet jeden przedstawiciel mniejszości nie byłby wybrany, gdybyśmy rzucili swoje głosy na Jedynekę, lecz i to byłoby fałszem, gdyż gdybyśmy nawet podsumowali głosy jedynie i 24 nie uzyskali byśmy ilości, którąby posiadała mniejszość jednego mandatu.

Z tego widać, że pseudo-narodowa lekcyjka „Słowa” była tylko trickiem, mającym odciągnąć głosy od naszej listy. W dodatku był to trick nieuczciwy, bo jak wykazaliśmy nie był zgodny z rzeczywistością. A jednak niewątpliwie ten nieuczciwy trick odciągnął od nas pewną ilość głosów.

Gorszym jeszcze pod względem etycznym był trick drugiego organu sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego”. Piśmie to podało wprawdzie ze znakiem zapytania, wprawdzie jako pogłoskę, ale podało wiadomość, że lista Nr. 24 ma być wycofana. Kto zna psychologię przeciętnego wytorcy, ten wie, że przy czytaniu takiej wiadomości nie zwrócił uwagi na znak zapytania, lecz po przeczytaniu pozostał w jego umyśle tylko rzekomy fakt wycofania listy.

Ten kawał, stojący na najniższym poziomie etyki, odciągnął nam też pewną ilość głosów. Do tego trzeba dodać kult sily, zupełnie zrozumiały w społeczeństwie, wychowywanym przez 100 z górą lat pod knutem carskim, trzeba też uwzględnić różne inne rzeczy, o których nie możemy z różnych zrozumiałych wzglę-

Włoska reforma wyborcza.

W roku 1922 przeprowadził Mussolini reformę wyborczą, w której zrealizował postulat zagwarantowania bezwzględnej większości tej liście, która osiągnie większość choćby względna. Zasada powszechności, tajności i proporcjonalności została utrzymana. Wybory roku 1924 przyniosły włoskiej liście faszystowskiej. Obecnie opracował rząd Mussolini'ego projekt nowej ordynacji wyborczej.

Część państwa stanowi jedno kolegium wyborcze. Liczbę posłów do Izby deputowanych określa się na 400. Wybierani są oni z spośród kandydatów, którzy przejdą następujące instancje: a) propozycja przez korporacje, b) zatwierdzenie przez wielką Radę faszystowską, c) akt wyborczy. Prawo proponowania kandydatów mają wszelkie konfederacje narodowe i syndykaty, uznane przez prawo z r. 1926. Proponują one łącznie 800 kandydatów, a to w następującym stosunku: konfederacja rolników (wielkich i małych) 12 proc., konfederacja funkcjonariuszy i robotników rolnych 12 proc., konfederacja przemysłowych 10 proc., robotników przemysłowych 10 proc., konfederacja kupców 6 proc., pracowników handlowych 6 proc., konfederacja przedsiębiorców transportowych powiatowych i morskich 5 proc., robotników tego zawodu 5 proc., konfederacja przedsiębiorców transportów lądowych 4 proc., robotników 4 proc., konfederacja bankierów 3 proc., urzędników bankowych 3 proc., wreszcie konfederacja zawodów umysłowych i artystów 20 proc. Słowem jest to reprezentacja interesów, bliska bardzo dawnym kurli z dosyć wszakże znacznym przesunięciem punktu ciężkości na inteligencję. Z przedstawionych kandydatów wielka Rada faszystowska wybiera 400, nie potrzebując się wcale krapową stonkiem procentowym. Co więcej, może na listę stawić kandydatów zupełnie nie proponowanych przez konfederacje, o ile odznaczyl się na polu nauki, literatury, sztuki

lub polityki. Słowem wielka Rada ma możliwość uregulowania stosunku przedstawicieli różnych sfer interesów zupełnie dowolnie. Zestawiona w ten sposób lista kandydatów zostanie poddana tajemnemu i bezpośredniemu głosowaniu wyborców. Wybory przeprowadza trybunał apelacyjny rzymski. Jeżeli bezwzględna większość oddanych głosów brzmieć będzie: „tak”, lista ogłoszona będzie za wybrana. W ten sposób wybrana izba nie posiadałaby przedstawicieli mniejszości ani opozycji. Jeżeli lista taka nie osiągnie większości, trybunał apelacyjny rzymski rozpisuje ponowne wybory z udziałem większej ilości list, a to w ciągu 30-45 dni od ogłoszenia odesłanego dekretu. Do tych ponownych wyborów mogą przedstawiać listy wszelkie związki i organizacje, które liczą co najmniej 5.000 członków mających prawo wyboru.

Winna ona być przedstawiona Trybunałowi na 15 dni przed terminem wyborów. Lista, która otrzyma największą ilość głosów przeprowadza wszystkich swoich kandydatów, a więc 300 i ma zapewnioną większość trzech czwartych. Pozostałe sto mandatów rozdzielą się między inne listy w stosunku do osiągniętej przez nie liczby głosów.

Prawo głosowania mają wszyscy obywatele włoscy liczący 21 lat, włącznie żonaci i mający dzieci już od lat 18 o ile spełni jeden z następujących warunków: a) wpłacają wkładkę w jednym z syndykatów, albo b) co najmniej 100 lirów rocznie podatków bezpośrednich, c) otrzymują stałe uposażenie ze strony państwa, władz autonomicznych i ciał przez nie kontrolowanych, d) są duchownymi wyznań uznanych przez państwo.

Nowa próba reformy ordynacji wyborczej idzie po linii uwzględnienia interesów inteligencji. Ma ona odegrać rolę pomostu porozumiewawczego między kapitałem a pracą, nieprzychylnych, przeciągnąć na swoją stronę tysiące ludzi chwalnych, takich, którzy wczoraj krzyczyli „precz”, dziś krzyczą „niech żyje”, a jutro może inny okrzyk wzniosła. Nie trzeba się dziwić nawet takim faktom, o których donosi agencja rządowa, że w dwóch obwodach województwa śląskiego (Jaworzyna, Koniaków) frekwencja do Senatu wyniosła 99,9 proc. i wszystkie głosy były złożone na Jedynekę. Kto wie, czy takich obwodów nie było więcej. W żadnym państwie nigdy nie było tak wysokiej frekwencji, w żadnym też państwie nie było wypadku, żeby wszystkie bez wyjątku głosy były rzucone na jedną listę i to listę rządową. U nas to jest możliwe.

Jeżeli są takie możliwości, jeżeli rząd ma aż tak duży wpływ, coż można mówić o wyniku wyborów?

My możemy powędzić tylko tyle że wynik ten nas nie przstrasza, że będziemy dalej pracowali w raz obranym kierunku, że jeszcze w Polsce warunki się odmienia, że jeszcze będą wybory w których nie będzie stu procentowej frekwencji, że jednak idea narodowa w końcu zwycięży.

Porażka nie zmusi nas do zaprzestania walki ideowej, przeciwnie wzmoże naszą energię. — Żyjemy i pracować dla Narodu będziemy.

Wykrycie sabotażu ekonomicznego inżynierów niemieckich w Donieckim Zagłębiu węglowym.

Prasa sowiecka ogłosiła komunikat prokuratora Najwyższego Sądu Związku Rad o wykryciu przez G. P. U. w zagłębiu Donieckim sabotażu ekonomicznego inżynierów i techników, które po 6-ciu latach dezorganizowania techniki przemysłowej w rejonie węglowym doprowadziło do powaźnych strat.

Komunikat sowiecki głosi, że wszędzie gdzie członkami tajnej organizacji udeło się w charakterze inżynierów i techników osiągnąć wpływ na aparat przedsiębiorstwa szyb do chodów, które mogły dawać dziesiątki milionów pudów dobrego węgla uległy zapuszczeniu, były zatopione rozmyślnie wysadzane w powietrze i zasypywane. Natomiast szyb z deficytów dające liche gatunki węgla, które przy użyciu niszczyły lokomotywy, były intensywnie prowadzone z nakładem wielkim kapitału. W celu dyskutowania socjalistycznej gospodarki pod pozorem racjonalizacji przedsiębiorstwa zagranicą zakupowano drogie maszyny, które niewłaściwie stosowane szybko uległy zniszczeniu.

Siedźwo stwierdziło, że wszędzie gdzie członkami organizacji sabotażowców udeło się dać swoich ludzi produkcja węgla spadała katastrofalnie.

G. P. U. zarzuca, że inżynierowie niemieccy aresztowani stali na usługach b. właścicieli kopalń znajdujących się zagranicą i finansowani byli przez wojskowy kontrwywiad zagraniczny, a przedewszystkiem polski.

Proces Białoruskiej Hromady.

(Siódmy dzień rozprawy.)

Siódmy dzień rozprawy sądowej w procesie Białoruskiej Hromady rozpoczął się jakby pod znakiem obojętności. Dopiero około godziny 12 jej zaczynają się gnać do gmachu sądowego sędziowie, adwokaci, prasa w zdekompletowanej liczbie. Jeszcze pół godziny — wprowadzają na salę oskarżonych. Jeden rzut oka na postacie wchodzących wystarczy do potwierdzenia przypowiadki ludowej, że „nie jednako Pan Bóg daje: jednemu gęś, drugiemu jałkę”. Byli posłowie hromadcy i przywódcy prawdopodobnie nie jałki dostali od Opatrzności, bo twarze ich zdradzają niedostatk. Czyżby niektórzy ulotki wyborcze miały rację, że zbieranie składki na pomoc dla „Hromadzan” i to podobno w kilkudziesięciu tysiącach wyrażające się, poszły nie dla wszystkich... nie dla wszystkich... „po czynu”... nawet w ultra demokratycznej cztero-esowej republice rad, są zachowane gradacje...

Lecz wchodził sąd. Na sali ciszka, jak maknem zasiał. Przewodniczący Owsianko oświadcza, że do tej chwili zbadanych zostało 7-10 świadków i protokół ich zeznań obejmuje z górą 50 stron. Można sobie wyobrazić, jakie foljanty utworzą się po zbadaniu świadka Nr. 400 lub 500? Biblioteka cała.

Sąd rozpoczyna swą czynność od zbadania przypadkowego zgłaszającego się świadka Bus z miana Jans, o którym parę słów gościł się powiedzieć. Buszman to młody białorusin, który przed dwoma dniami skończył odbywanie kary sądowej 6 miesięcy za uchylanie się od służby wojskowej i administracyjnych: 3 mies. za przekroczenie granicy i 2 mies. za nielegalne zebranie. Niemal wprost z więzienia staje w Sądzie jako świadek. Naturalnie, nie wie, nie pamięta, udaje prostaka, aczkolwiek w wtrąconych do białoruskiej gwary literackich słów polskich widać, że ma się do czynienia z frantem. Dopiero zapytania przewodniczącego Sa-

W związku z aresztowaniem inżynierów i techników niemieckich poseł niemiecki w Moskwie hr. Rantzsch interwenjował w komisji ludowej do spraw zagranicznych.

BERLIN, 12. III. (Pat). Prasa berlińska okazuje olbrzymie zainteresowanie się sprawą aresztowanych w Rosji inżynierów i techników niemieckich. Germania donosi, że bawiący obecnie w Moskwie dyrektor oddziału wschodniego AEG Bleiman otrzymał od władz sowieckich przyrzeczenie, że dana mu będzie możliwość osobiste rozmowy z aresztowanymi. Według doniesień dzienników, oprócz inżynierów i techników A. E. G. aresztowano jeszcze 5 u innych cudzoziemców na zarządzenie szefa ukraińskiej G. P. U. Balickiego. Agencja Ost-Express twierdzi, że oprócz 5 u niemieców aresztowanych zostało jeszcze 12-tu obywateli sowieckich w tej samej sprawie. Obywatele sowieccy staną przed sądem oskarżeni z § 58 k. k. sowieckiego, który mówi o sabotażu i niszczeniu mienia sowieckiego na zlecenie zagranicznych grup kapitalistycznych. § ten grozi obywatelom sowieckim karą śmierci. Aresztowani niemiecy mają być tylko oskarżeni o udzielenie pomocy obywatelom sowieckim za co grozi im wydalenie z Rosji i konfiskata ich mienia. Proces ma się odbyć w końcu kwietnia, a śledztwo prowadzi sędzia dla spraw szczególnie wagi przy najwyższym trybunale.

Świadek omawia następnie wiec w kinie „Helios” dn. 5 sierpnia 1926 r., gdzie bohaterami byli Taraszkiewicz i Szapel, a słuchaczami żydzi, którzy po rozwiązaniu wiecu urządził owację Taraszkiewiczowi przed lokalem komunistów. To samo da się powiedzieć o pamiętnych demonstracjach przed więzieniem, gdzie żydzi i komuniści pod przewodnictwem Rak-Michajłowskiego i Holowacza wspólnie pracowali, a wszyscy posłowie Hromady na ten dzień zjechali do Wilna.

Jak ścisła „Hromada” związana była z pol. par. komun. dowodzi, że zajmowali jednocześnie czolowe stanowisko w organizacjach komunistycznych i hromadzkich Taraszkiewicz, Michajłowski, Ostrowski, Szarnikiewicz, Sokolowski, Palczewski, Stasiak, Szablowska, Suszanowicz, Byliński, Jabieński, Caryk, Balyz, Wysocki, Siemaszkiewicz, Bandarowicz, Grynies i innych kilkudziesiąt osób. Na zebraniach „hurtków” tematycznie zapadały uchwały przysyłane przez Kom. P. B. Z. — One to przysyłała również formularze i listy do zbierania podpisów o amnestję dla wszystkich politycznych więźniów. Charakterystyczne, że uchwały większych „hurtków” domagają się: socjalizacji fabryk, ochrony pracy, zniesienia policji, wojska, kary śmierci i t. d.

Jednocześnie wraz ze wzrostem „Hromady” wzrastał przestępczość. Zaledwie w przeciągu 6 miesięcy na terenie 5 powiatów zarejestrowano przeszło 100 spraw 157 osób, w tej liczbie: 61 spraw o agitację komunistyczną, 9 o szpiegostwo, 10 o opór władzy, 2 zabójstwa, 3 demonstracje i t. d. Większość z nich została już zasądzona, uniewinnionych nie było. Te skutki działalności „Hromady” były ujęte przez p. Wojewodę Wileńskiego w memoriale do władz centralnych w sierpniu 1926 r. Dalszy ciąg zeznań świadka odnosi się do zasypywania wojska agitacyjną bibulą w czem bierze udział czynny Okliczycki i Nowakowski. Ze względu na drastyczne szczegóły przewodniczący zarządza tajność obrad. Dziś dalszy ciąg rozpraw.

Obciążenie rzemiosła.

Rzemieśnicy od dłuższego już czasu uskarżają się na zbyt wielkie obciążenia ze strony skarbu i kasy chorych. Obciążenia te powodują, że konkurencja rzemieślników polskich z wyrobami zagranicznymi, a zwłaszcza z tandetą niemiecką, staje się coraz trudniejsza. Obecnie Instytut gospodarstwa społecznego dokonał obliczenia skali zarobkowych rzemieślników w 125-tych przedsiębiorstwach.

Obliczenia te wykazały, że pensozna przez ogół rzemieślników świadczących socjalnie, jak składki Kasy Chorych, opłaty na rzecz funduszu bezrobocia i t. p. stanowią około 20 procent ich zarobków.

W ten sposób rzemieślnicy są w stosunku do pracowników innych kategorii najwięcej obciążeni świadczeniami socjalnymi.

A gdzie podają, gdzie koszty administracyjne? Należy przypuszczać, że wydatki te egółem biorąc, wynoszą około 30 procent zarobków.

GIEŁDA.	
WARSZAWA, 12. III. (P. A. T.).	
Dalary	8,88—8,90—8,95.
Holandja	358,75—359,65—357,85.
Londyn	43,495—43,60—43,39.
Nowy York	8,90—8,92—8,88.
Praga	26,415—26,48—26,35.
Szwajcjarja	171,64—172,07—171,21.
Wiedeń	125,50—125,81—125,19.
Włochy	47,18—47,30—47,06.

Papieru procentowe:	
Dolarówka	67,50—00,00.
Polityczka	85,25, kolejowa 102,50, 5% konwersyjna 67,10, konwers. kolej. 61,25.
Listy i obligacje Banku Gosp. Kraj.	oraz listy Banku Roln. 94, 8% ziemskie 83, 4,5% ziemskie 56,50—56,00, 8% warszawskie 79,50—78,75, 5% warsz. 62,00—61,75, 4,5% warszawskie 58,75—58.

LUDWIKA ŻYCKA.

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

— Nie. To było plastyczne zobrazowanie prawa własności — mówił Orzelski. Trzeba cieszyć się, że nasz lud tak żywiłowo do tego przywiązany, bo komunizm nie wpuci między siebie.

— Między siebie — może, ale między nami a sobą — oho-ho...

— Moi panowie, nie bądźcie pesymistami, — przerwał Juljus. Śliczne są cechy w naszym ludzie. Otóż teraz byliśmy z żoną do łez wzruszeni: kilkanaście kobiet z wioski okolicznych przyszło nam podziękować za opiekę nad chatami i dziećmi opuszczonymi w czasie uwiezienia rodziców. Baby całowały po rękach z radością, że znalazły dzieci zdrowe, tuste i odziane. Był z nimi ten wiejski poeta Wanagas, hardzo ładny chłopiec, student, i ten miał przemowę bardzo piękna i uczynną: o wspólnym domu i chaty, Polaków i Litwinów, opartem na ewangelij miłości. Zaprosiliśmy go do nas na święta. Ma upodobanie do czytania, niech korzysta z biblioteki naszej.

— A tymczasem Pauksztis adwokacką gwał wyłożył gospodarzem — i parobkiem, — ich grę do pańskiej ziemi i lasu, i to ich wzruszy daleko więcej niż wasza opieka.

— A cóż to za wstrętna figura ten adwokat: ani podobieństwa do doktora. Niski, szpatny, oczy

26) chyte, nigdy prosto nie patrzy i ucieka od każdego z nas, — mówił pan Rotani.

— Ale siostra jego bardzo piękna.

— Choć raz rozumnie powiedziała, — odparł Orzelski. Widać, że mama służyła w różnych dworach, więc także dzieci są rozmaite: z zapamiętaniem, widocznie z zapamiętaniem... rzekł Orzelski i gwizdnął przez zęby. Nie chcą nowym obywatelom ubliżyć, — dodał.

— Ale stary Pauksztis to osypie pieniędzmi i siebie i syna, — mówił Dębski. Przecież tam w Brzozowie śliczna ziemia.

— A to pewno. Już przybiera się wyciąć połowę parku i aleje klonowe, żeby zasiew zwiększyć.

— Ach, co pan mówi, — zawołał ze zgrozzeniem Dębski. Pewno plotki. Jakże niszczyć taki dwór.

— Dla Pauksztisa, to nie zniszczenie a wydobycie dochodu.

— Doktor nie pozwoli na takie wyrażenie przykrości żonie.

— Pewno. Czego szczerze życzę przyszej pani doktorowej. I niech stara estetyka i galanterja żyje w naszym świecie. Daj Boże, już bezmie, który miałem wstręt całej dzy do karykatur. Ale wiecie, wesele Krassowsy zrobią jeszcze po staroświecku. To tam wszyscy się spotkamy.

— Do widzenia.

XXI.

Na plebanję dzieci z parafji przychodzily uczyć się religji i przygotowywać się do spowiedzi. Książ Litwin nauczał dzieci po litewsku,

choć dużo z nich w domu z rodzicami rozmawiało po polsku i pacierze mówiło w tym języku. Gdy uwagę na to zwróciła Marysieńka mąż odpowiedział:

— A wszystko jedno w jakim języku je naucza, niech wyrastają na uczciwych i pracowitych ludzi. W twojej szkółce we dworze, tutaj, uczysz ich przecież po polsku.

— Tak, ale tylko tych, których rodzice mówią po polsku i którzy chcą tego języka.

— No więc Litwinów niech uczą po litewsku. Wszystko w porządku. A tylko zachować ostrożność. Już urządkowali dać nietylko konicynny kilka wozów dla jego konia, ale i zboża dorzucam. Książ też pewno dobrze „amaruje”. I udaje mu się tyle lat. Tylko pozory trzeba zachować.

— Wczoraj mówił furmanowi Szukiewiczowi, który jest przecie Litwinem, dlaczego swa swego nie posyła do księdza do litewskiej szkółki, a on mi na to: „To gdzie on podzielić się jak wyrośnięt? Po jednej gubernji Kowieńskiej będzie jeździł, czy eo? Ja temu chcem świat otworzyć. Niechaj on u pani po polsku się uczy.

— Wiesz, że jak onegdaj w gminie paru chłopów zagadało do mnie na stronie szepcie, żebyśmy ich synów przyjeżd do dworu na naukę, powiedziałem, że dla nich uważam, litewską szkółkę u księdza za stosowniejszą, wtedy jedena mi odrzekł: „Cóż panowie sami mówicie różnymi językami, a nam „zadzraszczacie” drugiego języka, polskiego? Po litewsku to już dzieci w chacie umieją mówić.”

— A ja onegdaj umawiałem dziewczynę do kreś i pytam: gdzie służyła? a ona mi na to: jakiegoś

zwis-o mówi, a ja pytam: czy to Litwin? wtedy ona obróżywym tonem odpowiada: „Pani, ja tylko u prawdziwym panów służyłam, nie u Litwinów”. Ciekawym byłam co na to powie Rupejko?

— Powie tobie, że budzenie się narodu zawsze idzie z trudem, ale uświadamiać trzeba.

— Kiedyż ja nic nie mam przeciw uświadamianiu i patriotyzmowi. Ale niechże to nie robi się sztucznie, pośpiesznie, na gwałt, przymusowo niejako, z pewnem obniżeniem polskości, jak u naszego księdza. Wiem też z naiwnych opowiadań samych dzieci.

— A my właśnie nie powinniśmy ich fanatyzmu naśladować, i trzeba pomagać im litewskości szerzyć. Mówią tam coś o lepszym nastroju dla nas wszystkich tam w górze. Gdy tylko będzie można, przekształcimy naszą szkółkę we dworze na dwujęzyczną i weźmiemy nauczyciela litewskiego języka. Dobrze?

— Ależ najchętniej. Niech się uczą u nas i Litwin. Tylko, mnie się zdaje, że powinniśmy ograniczać naszą pomoc w oświacie litewskiej, aby wszystkich sił naszych nie oddać z uszczerbkiem dzieci, polskich dzieci. O polską oświatę dbać można tylko bardzo skrycie. Wykładowy język powinien być tylko polski.

— Naturalnie, ale widzisz, Marysieńko, oni są zapóźnieni w oświacie, to już my musimy im pomazać i rękę podać.

— Tak, mój szlachetny ryerczu, — odrzekła z uśmiechem, i pogładziła go po głowie, którą właśnie schylał nad gazetą. Pocałował ją w rękę.

(d. c. n.)

KRONIKA.

Wielki pożar.

W nocy z 12 na 13 b. m. około godz. 2-jej w nocy wybuchł wielki pożar w składach towarowych przy bocznicy Tyszkiewiczowskiej, ul. Wielko-Stefańska 29.

O godz. 3 po północy pożar jeszcze trwa. Akcja ratunkowa w toku. Przyczyna pożaru nierzadko nie ustalona.

Wiadomości kościelne.

— Ze spraw unickich. W dniu 5 marca b. r. J. E. ks. Biskup Kazimierz Michalikiewicz przyjął na łono Kościoła Katolickiego prawosławnego kapłana o. Pańkę, który przeszedł na Unję wraz z całą parafją w powiecie Woleżyńskim; w dniu zaś 10 marca b. r. zostali przyjęci na łono Kościoła Katolickiego przez J. E. ks. Biskupa Michalikiewicza i złożyli ślubowania w Jego obecności o. Mikołaj Szymański-Dobrowolski, dotychczasowy proboszcz parafji w Żulinie oraz diakon Mikołaj Smirnow, którzy, po odbyciu rekołecyj, wyjeżdżają na parafję w powiecie Woleżyńskim. W Archidiecezji Wileńskiej będzie więc obsadzonych dziesięć parafji unickich. W miarę przyrostu kapłanów, unicki protoprezj. o. Bazyl Gspanowicz będzie otwierał dalsze nowe parafje.

— Nabożeństwo za duszę p. Józefa Montwilli. Zarząd Towarzystwa popierania pracy społecznej powiadomi, iż w niedzielę 18 b. m. o godz. 9-jej rano w kościele św. Jerzego odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy wielkiego działacza społecznego i niezłomnego filantropa.

Sprawy miejskie.

— Karty rejestracyjne. Magistrat wydał rozporządzenie, by kominiarze wykupili specjalne karty rejestracyjne roczne w wysokości 20 zł. Czeladnicy, którzy nie wykupią do dnia 1 kwietnia r. b. karty rejestracyjnej, nie będą mogli wykonywać swych prac zawodowych. (2)

Sprawy administracyjne.

— Wyjazd p. Wojewody. W dniu 12 b. m. P. Wojewoda Raczkiński wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na przeciąg kilku dni.

Sprawy wojskowe.

— Inspekcja linii granicznej. W dniu wczorajszym dowódca 6 brygady K. O. P. pułk. Górski wyjechał na inspekcję 21 baonu K. O. P. Inspekcja potrwa prawdopodobnie 3—4 dni. (2)

Sprawy kolejowe.

— Ruch towarowy z Sołzkiem. Ruch towarowy z Sołzkiem, w miarę zbliżania się wiosny, wzrasta się coraz bardziej. Głównym przedmiotem eksportowym z Polski do Szwecji w ostatnich czasach stał się — nawet sztuczny.

Tak energicznie przez st. Zachęca przeszło do Szwecji 33 wagony nawozu sztucznego i 4 wagony żelaza.

— Echo pobytu wicepremiera Bartia w Wilnie. Wileńska Dyrekcja Kolejowa otrzymała pismo Ministerstwa Komunikacji, polecające wzmożenie kontroli nad bufetami kolejowymi, które, nie zawsze stosując się do odnośnych przepisów o walce z lichwą i spekulacją oraz do przepisów sanitarnych.

Handel i przemysł.

— Niepomyślna sytuacja w handlach manufaktur. Składy manufaktur, skutkiem wciąż trwających mrozów znalazły się w sytuacji nader niepomyślnej. Sprzedane przez nie, w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym, większe partie materiałów letnich, na skutek wciąż trwających mrozów, nie mają żadnego popytu. Towary zimowe również nie są poszukiwane. Wobec tej sytuacji przedsiębiorstwa handlowe nie są w stanie wykupić swych wtekli. Niektórym z nich grozi nawet bankructwo.

— O zmianie ceny mąki. Kierownictwo młynów wileńskich od kilku dni czynią zabieg w Starostwie grodzkiem o uzyskanie zgody na podniesienie cen mąki. Prośbę swą młynarze popierają faktem rzekomego wzrostu cen mąki na wsł. W związku z tem w najbliższym czasie w Starostwie Grodzkiem ma być zwolana konferencja celem ewentualnego ustalenia nowych cen na mąkę.

Sprawy rolne.

— Wzrost zapotrzebowania na nawozy sztuczne. Według danych statystycznych w r. ub. na terenie województwa wileńskiego zapotrzebowania na nawozy sztuczne wzrosły o 25%.

Z życia stowarzyszeń.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dnia 16 b. m. w piątek o godzinie 7-jej wieczorem w sali Nr. 2 Uniwersytetu (ul. 5-to Jańska) odbędzie się naukowe zebranie Towarzystwa, na którym profesor U. S. B. ks. dr. Bolesław Wilanowski wygłosi odczyt p. t. „O współczesnych pracach naukowych w teologii”. Goście mile widziani.

— Zebranie Związku Stowarzyszenia Lekarzy Polaków odbędzie się w środę 14 marca o go-

dzinie 8 wieczór i w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Zawalna 24).

Na porządku dziennym odczytu D-ra Karola Kosińskiego p. t. „Wyniki badań antropologicznych nad czaszką Juliusza Słowackiego” i D-ra Ludwika Czarkowskiego „O błędach diagnostycznych”.

— Kuraj kroju i zycia. W dniu wczorajszym zostały uruchomione z inicjatywy Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie kursa kroju i zycia, które będą się mieścić w Domu Katolickim przy ul. Metropolitanej. Prócz fachowych przedmiotów będą wykładane jeszcze ogólno-ksztalcące, jak nauka o Polsce współczesnej, historia Polski i t. p.

— Posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Psychiatrycznego odbędzie się w środę dnia 14 b. m. o godzinie 8-jej wieczór w szpitalu św. Józefa z następującym porządkiem dziennym: Prof. Dr. St. Władyczko: Charakterystyka naukowej działalności niedawno zmarłego Prof. Dr. Bachterewo; Dr. A. Malinowski: Przypadek morfizmu.

— Z T-wa Włodarskiego w Wilnie. Zarząd Towarzystwa Włodarskiego w Wilnie powiadomił swych członków, że w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 4-jej po poł. odbędzie się doroczne Walne Zebranie w lokalu przy ul. Mickiewicza 15.

Sprawy robotnicze.

— Strajk krawców. Prowadzone od kilku dni pertraktacje pomiędzy krawcami przedsiębiorcami a ich pracownikami w sprawie podniesienia zarobków o 30% nie doprowadziły do porozumienia. W związku z tem krawcy postanowili w dniu dzisiejszym ogłosić strajk.

— Zapomogi dla bezrobotnych. Państwowy fundusz bezrobocia w Wilnie postanowił wypłacić przed świętami Wielkiejnocy podwójną zapomogę dla bezrobotnych umysłowo pracujących. Pierwsza wypłata odbędzie się 24 bm., zaś powtórnie 8 kwietnia.

— Zecerzy żydowscy żądają podwyżki. W dniu wczorajszym zecerzy drukarni żydowskiej, zgromadzeni w klasowym związku zawodowym drukarzy żydowskich, zażądali od swych pracodawców 15 procent podwyżki, grożąc w przeciwnym razie strajkami. Właściciele drukarni obiecali dać do dnia dzisiejszego do godz. 12 w południe odpowiedź. (2)

Sprawy sanitarne.

— O czystości w hotelach. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne mają zamiar w najbliższym czasie zamknąć hotel „Miszkowskiego”, który, jak stwierdzono, nie stosuje się do odnośnych przepisów sanitarnych.

Dobroczynność.

— Pani Twa św. Wincentego à Paulo V tej konferencji zanoszą gorącą prośbę do wszystkich parafian św. Ducha o ofiarowanie starego ubrania, i chociażby o najmniejsze datki pieniężne. Bieda w mieście wielka, wszystkich prosimy o współudział w ulżeniu tej biedzie. Panie upoważnione do tego, będą obchodzili mieszkanie, zbierając wszelkie datki, czy to w postaci ubrania, obuwia, prowiantu, albo pieniędzy.

Sądy.

— Zmiany personalne w sądownictwie. W ostatnich czasach w składzie sądów Wileńskich zaszły szereg zmian osobowych. Mianowicie, prokurator sądu Okręgowego w Nowogródku p. Mikołaj Suszczyk mianowany został Sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie, podprokurator kameralny Sądu Okręgowego w Wilnie p. Władysław Chodecki został mianowany prokuratorem Sądu Okręgowego w Nowogródku, sędziwo Województwa w Świeżanach p. Felician Zmazyński, mianowany zastępcą sędzią pokoju w Wilnie, podprokurator Sądu Okręgowego Wileńskiego z Wilejki powiatowej dr. Edward Góra przeniesiony został na rewir do Świeżan, zaś jego rewir objął podprokurator tegoż Sądu p. Stefan Sosnowski.

— Sądy pokoju mają być przeniesione do innego gmachu. Jak się dowiadujemy Sąd Pokoju m. Wilna ma być ostatecznie przeniesiony z gmachu sądów, wobec panującej tam ciasnoty. Będzie się mianowicie Sąd Pokoju mieścić na ul. W. Pohulance pod Nr 8, w lokalu który przez szereg lat zajęty był przez b. Zjazd Sędziów Pokoju.

— Prokurator Leonidas Klyczko, komunista, po otrzymaniu wyroku sześciu lat ciężkiego więzienia za działalność antypaństwa,

począł wykrzykiwać: „Niech żyje rząd robotniczo-włóściński!” i t. p. Pociągnięty do odpowiedzialności o obrazę sądu, skazany został dodatkowo na 1 rok więzienia. Jako świadkowie stawili: sędzia Aleksander Jodźiewicz i prokurator Stefan Sosnowski.

— Rada adwokacka. Wczoraj przybyli w Wilnie dwaj członkowie Rady Nadzorczej Adwokackiej pp. Bratowski i Domaniewski i złożyli wizytę prezydium Wileńskiej Rady Adwokackiej. Wczoraj miejscowa pałestra podejmowała gości w restauracji Hotelu „Georgesa”.

— Gmach sądowy bez pokątnych doradców. Skutki energicznych zarządzeń władz sądowych w sprawie wystąpienia niesumiennych pokątnych doradców sądowych zniszyło malowniczo sceny, przedstawiające malejącej obskurności wyglądającego języcia, otoczonego grupą słuchających go z nabożeństwem kmiotków, co prostru w pewnych godzinach utrudniało ruch wewnątrz gmachu Sądów.

Jak się dowiadujemy, część zaarrestowanych, przed tygodniem pokątnych doradców dotychczas pozostaje na Łukiszczach i grozi im kara za oszustwo.

Wypadki.

— Śmiertelny wypadek. W dniu 10 bm., podczas rozsadzenia zatoru lodowego na rzece Wilgi, około nowobudującego się mostu Zakręt-Karolinka, został zabity wskutek wybuchu petardy plutonowy Ziemienczuk.

Kronika policyjna.

— Pożar. W dniu 10 b. m. zapaliła się ściana pomiędzy sklepem Jankiela Werzeza a sklepem Leży Szapiro, przy ul. Bazyliańskiej 6. Wezwane pogotowie strażackie ogłuszyło pożar stłumilo.

W dniu 10 b. m. Marja Staszewska, zam. przy zaul. Sniegowskiego 8, pozostawiła w mieszkaniu swego syna Stefana, lat 4, który bawiąc się zapalnikami, rozpalil ogień w szafie, czem spowodował pożar. Wskutek silnego dymu dziecko udułosilo się. Pożar stłumiono własnymi siłami.

— Podrutek. W dniu 11 b. m., w zakładzie Dejhessa, przy ul. Kolejowej 7, przez nieznaną mężczyznę i kobietę zostało porzucone dziecko w wieku około 6 m-cy, które umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Śmiertelne przejechanie. W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, dorozka konna przejechała na ul. Ostrobramskiej 5letniego Chaima Gordona, pozostawionego bez opieki. Chłopca w stanie b. ciężkim przewieziono karetka pogotowia ratunkowego do szpitala dziecięcego. (2)

— Karambol. W dniu wczorajszym, około godziny 3 po południu, przy ul. Szkaplernej, na zakręcie przewiodł się wóz ciężarowy, nalożony węglem. Skutkiem przewrócenia się został ciężce poraniony woźnica, Jan Jaskiewicz, którego karetka pogotowia ratunkowego odwiezła do szpitala żydowskiego. (2)

Teatr, sztuka i muzyka.

— „RJE D U T A” na Pohulance. Dzisiejsza premiera „Wilków w nocy”. Dziś o godz. 8-jej, po raz pierwszy, komedia w trzech odsłonach Tadeusza Rittnera p. n. „Wilki w nocy”.

Akcja sztuki rozgrywa się w większym mieście prowincjonalnym, w domu Prokuratora. Udział biorą: J. Karbowski (Prokurator), L. Wolleki (Prezydent Sądu), T. Białkowski (Morwicz), E. Scibrowa (Julia), St. Chmielowski-Persanowska (Zanetta), H. Hohendingersówna (Radzyńska), K. Pagowski (Mecenas), Marysia R. (Ada), W. Gasiński (Adolf). W pozostałe bilety sprzedaje „Orbis” (Mickiewicza 11) i kasa teatru od godz. 5-jej. Jutro w środę i czwartek — „Wielki w nocy”.

— Przedstawienie szkolne, Sul-kowskiego w piątek 16-go i w sobotę 17-go b. m. o godz. 4-jej pp. Zamówienia szkół na bilety przyjmują Sekretariaty Reduty.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Opera w Wilnie Dziś ostatnie przedstawienie warszawskiej opery objazdowej „Traviata”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.
Wtorek 13 marca 1928 r.
16.25—16.40: Chwilka litewska.
16.40—16.55: Pogadanka strzelecka.
16.55—17.20: Audycja literacka: Zrządzonejowa obrazek dramatyczny H. Sienkiewicza „Czyja wina”. Wykonawcy: Janina Sumorokowa i Józef Karbowski.
17.20—17.45: Transmisja z Katowic „Słask i morze”, odczyt wygłosi dr. Wacław Olaszewicz.
17.45—18.50: Koncert populonowy orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza. Solistka Helena Zubowiczowa (śpiew), prof. Aleksander Kontorowicz (skrzypce).
18.50—19.15: Gazetka radiowa.
19.15—19.25: Sygnał czasu i rozmaitości.
19.30: Transmisja z Katowic: Opera G. Pucciniego „M-me Butterfly”.
22.00: Komunikaty P. A. T.
22.50—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Komitet wystawy radiowej. Dowiadujemy się, że utworzył się Komitet Honorowy Wystawy Radiowej, do którego weszły następujące osoby:

Prezes Związku Ziemiań p. Gieczywiec, prezydent m. Wilna p. Polejowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Janowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim p. Kirylik, prezes Związku Techników p. inż. Niewodniczański, rektor U. S. B. prof. Pięgoń, kurator Okręgu Szkolnego p. Pogorzelski, komendant wojewódzki P. P. inasp. Praszalowiec, prezes Stowarzyszenia Kupców p. Ruciński, prezes Dyrekcji Kolejowej p. Staszewski, dr. Szabad, prezes Związku Kolek i Organizacji Rolniczych p. Trzeciak, prezes Stowarzyszenia Przemysłowców p. Wodzinowski, dr. Wygodzki, dyrektor Poczty i Telegrafów p. Żółtowski.

Z sali sądowej.

Wystraszona niewianna. Zmieniając się w szybkim tempie rządy na ziemiach Wileńskich pod koniec wielkiej wojny w kampanji 1919—20 roku

wywioły nie jeden porachunek osobisty. Tak naprzykład pamięć jakąm Sienkiewiczem a Rekaściskim Sołozem powstała nienawiść na tle zemsty za oskarżenie jakoby brata Rekaściskiego przez Sienkiewicza w roku 1919 przed „Obroną Krajową” o szpiegostwo, skutkiem czego Rekaściski został rozstrzelany. Gdy wrócił potem w Wilno do bolszewicy, Sołoz Rekaściski oskarżył przed nimi Sienkiewicza.

OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.

o potworach zbrodniach prezydenta Meksyku Calles'a i jego siepaczy.

Znany całego cywilizowanemu światu pisarz angielski Mac Cullagh, wygłosił w Towarzystwie im. Newmanna w Oksfordzie odczyt o prześladowaniu meksykańskim.

Kapitan Cullagh był korespondentem wojennym podczas wojny rosyjsko-japońskiej i podczas wojny bałkańskiej. W czasie wojny światowej odbywał służbę we Francji, Macedonii i Serbii, gdzie otrzymał godność rycerza serbskiego. Po wojnie, w czasie podróży, po Rosji, odbywanej w celu zapoznania się z panującymi tam stosunkami, został schwytany przez czerwoną armie. Wkrótce po uwolnieniu powrócił znowu do Rosji, celem dokończenia szczętnych badań. On to odsonil sromotne postępowanie z księdzem Budkiewiczem i śmierć tego kapłana, oraz ujawnił światu walkę, którą rząd sowiecki wyprzedził chrześcijaństwem.

Niedawno Mac Cullagh spędził wiele miesięcy w Meksyku, by się osobście zapoznać z sytuacją w tym kraju.

O krwawym prześladowaniu w Meksyku mówił kapitan Mac Cullagh, co następuje:

„Przynajmniej prześladowaniu w Meksyku jest to, co i w przeszłości wywodziło inne prześladowania, mianowicie wydanie przez państwo takich praw, których Kościół nie mógł przyjąć bez sprzeniewierzenia się sobie samej i bez zdrady swego posłannictwa. Kościół nie mógł dać Calles'owi tego, czego nigdy nie dawał cesarzom. Gdyby Kościół mógł się podporządkować tego rodzaju prawom, wówczas wszyscy męczennicy, począwszy od św. Stefana, a skończywszy na ks. Budkiewicz, byłiby tragicznym nieporozumieniem, bo przecież mogli byli ratować swe życie odrobiną taktu, stawianiem zastrzeżeń i kuglarstwem słownem. Katolicy meksykańscy wzbraniłi się uznać te prawa i stąd prześladowanie.

Calles stosuje podobną taktykę, co Stalin w Rosji. Kongres

Jeszcze w sprawie księżniczki Anastazji.

Podróż A. Czajkowskiej, uważanej przez różne osobistości za uratowaną córkę ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja II. Anastazję, do Ameryki, wywołała w prasie europejskiej nowe zainteresowanie w sprawie wypadków w Jekaterynburgu, które to zjścia stałe jeszcze nie są wyjaśnione.

W Berlinie badali sprawę „księżniczki Anastazji” nie tylko osoby należące do dawnej rodziny carskiej, ale także urzędy policyjne, dalej znany prawnik rosyjski K. J. Sawicz, wychowawca dzieci carskich Francuz Gillard i inne osobistości, które miały dawniej styczność z petersburskim dworem cesarskim. Pomimo to opinia publiczna nie dowiedziała się niczego pozytywnego.

W tych dniach urządził rosyjski dziennik paryski „Rossija” ankietę, w której wzięły udział wszystkie osobistości, które brały udział w dechodzeniach, a żyją obecnie we Francji.

Księżna Marja Pawłowna, przebywająca w Paryżu oświadczyła, że według niej Czajkowska nie jest księżniczką Anastazją, choć się za nią podaje. Podczas pobytu w Paryżu Czajkowska nie pokazała się nikomu z członków rodziny carskiej. Księżna Marja uważa ją za osobę psychicznie chorą.

F. P. Jusupow przytacza cały szereg dowodów, które wyrażają ledwede o uratowaniu księżniczki Anastazji. Księżna Jusupowa nazywa Czajkowską „samozwańczynią” i przytacza: Dr. Kostriki, były dentysta rodziny carskiej, po zbadaniu zębów Czajkowskiej oświadczył, że księżniczka Anastazja miała zupełnie inny układ zębów. Dalej, Czajkowska nie umie po angielsku, z trudnością mówi po rosyjsku, za to zupełnie dobrze po niemiecku. Na dworze petersburskim rozmawiano codziennie po angielsku, powinna więc znać ten język. Po niemiecku mówiły córki carskie zawsze bardzo słabo. „Obserwowałem Czajkowską przez dwie godziny u ks. Lichtenberga—mówił księżna Jusupow — i mogę zaryczyć, że nie ma ona żadnej z właściwości księżniczki Anastazji”.

Na zapytanie komu zależy na rozwianiu tendencyjnym fałszywym wiadomości, oświadczył księżna Jusupow, że są to prawdopodobnie jakieś ukryte cele

UWAGA!

Film o światowym rozgłosie. Najwybitniejsze arcydzieło 1928 r. w wykonaniu artystów Teatru Stanisławskiego w Moskwie. Kellner z restauracji „JAR” z udziałem naszej rodaczki W. MALINOWSKIEJ Czechowa i innych. Na scenie występy artystów sceny Warszawskiej. Jutro premiera w kinie „HELIOS”.

Jest od „a” do „zet” zebrane z tej prostej przyczyny, że przy mordowaniu cara i jego rodziny nie posługiwaliśmy się wcale wybitem. Cała rodzina cesarska zabita została do nogi strzałami z rewolweru”.

Ohydna to w swej straszliwej prawdziwie i brutalnej szczeroci relacja, rzucająca jasną światło zarówno na psychikę siepacza Syromolotowa, jak i jego godnych kompanów z partji komunistycznej...

P. Zakhejm i jego karjera.

W Warszawie i w kilku innych okręgach wyborczych zgłoszono żydowską listę wyborczą pod nazwą „Jedność i sprawiedliwość”. Członkiem kandydatem tej listy jest rabin Zakhejm. Zajmuje się nim obszerniej w ostatnim numerze (36) żargonowy „Majnt”.

W Baranowiczach — czytamy w „Majncie”— był ongiś żydoker, który nazywał się Zakhejm. Kilka lat temu wzmówił on w siebie, że jest politykiem wielkiej miary i nadzwyczajnym erudyta. Rzucił swój bardzo przywołany zawód, włożył wielki cylinder przeznaczony dla rabbinów i począł się zwać wśród żydów „rabinem”, zaś wśród nieżydów „talmudystą”.

Zabrał się do robienia polityki, t. j. zaczął się walać po korytarzach ministerstw i znanych osobistości rządowych.

Jak donoszą swego czasu pisma żydowskie, „rabini” Zakhejm jest bardzo m. le widzianym gościem w Prezydium Rady Ministrów, a nawet u samego premiera Pilsudskiego, który grywa z nim w szachy.

W ubiegłym roku rabin Zakhejm wspólnie z rabinem radomskim wydał pismo żydowskie pt. „Warszauer Express”, które było pomysłem jako organ sanikcyjny dla żydów. Istniało kilka miesięcy. Obecnie przed wyborami próbował Zakhejm wznowić wydawnictwo pisma, ale pieniądze starczyło zaledwie na tydzień.

Wśród rabbinów warszawskich „talmudysta” Zakhejm uchodził za osobę bardzo wpływową u najwyższych czynników, przez które bywa zapraszany na rauty i różne przyjęcia uroczyste.

To też lokal jego, mieszczący się przy ul. Sierakowskiej nr. 3 zawsze przepelniony jest pentami, którzy zabiegają o uzyskanie koncesji, odroczenie podatków, interwencje w ministerstwach itp. Rabin Zakhejm podejmuje się tych spraw chętnie i ponosi na tem nie wychodzi.

Urządowa Bibliografia Regionalna

z dn. 9 i 10 marca 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).

CENNIK „A” firmy „Ogniw” na rok 1927/1928. [Na okł.] Katalog „A” firmy „Ogniw”. Wilno [1928] Zask. Graf. J. Majlachowicza. 8° (238 x 156) S: 50.

Bielaruskij DEKLAMATOR. S-bran S. S. Wydawnictwa G. Znamiarowska. Wilno 1928. (Adruk. u druk. „Ruch”) 8° (170 x 114) S: 64. (Druk skonfiskowany).

GLAZMAN B.: „Oj jener zajt okleat” [zd.] Druk. „Wydawnictwo Wileńskie”. B. Klackina, Wilno (1928) 8° (213 x 145) S: 276, nlb. 1.

JEDNODNIÓWKA Wileńsk[iego] Akademickiego Komitetu Bezpartyjnego Współpracy z Rządem Marszałka Pilsudskiego. Wilno, dn. 1 marca 1928. (Red.: Józef Trzeciak. Druk. „Lux”) S: 8. (318 x 238). Cena 10 gr.

SPRAWOZDANIE Zarządu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej pracowników skarbowych w Wilnie za rok 1927. (Druk. „Zorza” Wilno) [1928] S: 8 nlb. (177 x 108).

TOMASZEWSKI Józef: Zakłady mechaniczne „Ceł”. [Cennik]. Wilno 1928. (Druk. „Zorza”) 8° (227 x 150) S: 16 nlb., 15-92, nlb. 4.

ZAJĄCZKOWSKI Stanisław: Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastji Giedymina. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego”. Zesz. 13. Wilno 1928. Tłocznia „Lux”. 8° (232 x 150) S: 25.

Jego opowiadanie o tem, że bliyni, które ma na celu, pochodzą od pchnięć bagnetem,

Z KRAJU.

Przejazd delegacji sowieckiej w drodze do Genewy

Ze Stalpców nam donoszą: W dniu 11 marca r. pociągiem pospiesznym z Moskwy przybyła do Stalpców delegacja sowiecka w drodze do Genewy na konferencję rozbrojeniową.

naczelnika sztabu armii czerwonej, Jegor Wsiewołod jako ekspert i Jegor Włodimier jako sekretarz generalny.

Zabójstwo na tle zemsty.

Borowicz i Sergun ze wsi Czerwinki byli sąsiadami. Od długich lat trwały już zażarte spory o łakę, powodując ciągłe kłótnie.

Policja wszczęła dochodzenie, które ustaliło, iż Borowicz zabrał zabitemu jeszcze 100 zł. gotówką.

Zatrzymanie przemytników.

Onegdyj w rejonie Filipowa patrol KOP. pochwylił 4 osobników, przy których znaleziono 30 litrów spirytusu i większą ilość manufaktury.

Przedwczoraj w rejonie Rudziższek patrol KOP. zatrzymał 5 osobników usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę z Litwy do Sowiełtów.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z ukazaniem się w Nr 56 „Dziennika Wileńskiego”, z dn. 9-go marca r. b., sprawozdania z sali sądowej, uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

P. sekwestrata Durawicza nie znam wcale i pierwszy raz widzę pod nazwą licytacji go zobaczylem. A więc nie może być p. Durawicz mój „serdecnym przyjacielem”.

Szanowny Panie Redaktorze! W tych dniach otrzymałem od osobistego sekretarza J. Em. Ks. Kardynała Prymasa powiadomienie o tem, że się zawiązał Komitet Organizacyjny, celem przewiezienia z Petersburga do Wilna zwłok ś. p. Ks. Metropolity Wincenciego Kluczyńskiego.

wiesienie zwłok ś. p. Arcybiskupa Kluczyńskiego z Petersburga do Wilna. Zebrane tą drogą składki upraszam, stosownie do życzenia Komitetu Organizacyjnego, najdalej do 1-go kwietnia 1928 r. laskawie przelać na ręce Ks. Fr. Rutkowski, sekretarza osobistego J. Em. Ks. Kardynała Prymasa (Poznań, Ostrów Tumski 1).

Na zapoznaczenie tego zbożnego dzieła składam przy niniejszym ofiarę w kwocie 50 zł.

Pozostaje etc. Adwokat Jakób Steckiński. Wilejka Pawiatowa, 10.III.28.

RUCH WYDAWNICZY.

M. Arcta. Słownik skrótów. 3000 skrótów, umówionych znaków i symboli, używanych w nauce i w życiu, w prasie, literaturze, korespondencji, oraz skrótowych nazw urzędów, instytucji polskich i obcych. Zebrała i ułożyła Zofja de Bondy. Cena zł. 2.—, w płót.

Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Zwyczaj operowania skrótami nazwami tak się upowszechnił, że niemal każdy Urząd, Związek, Klub — posiada umówiony znak, zastępujący istotną nazwę.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Znany Estoński CHLEB usuwa zaparcie i reguluje trawienie. Do nabycia w większych sklepach spoż. wcz. przy ulicy Mickiewicza, 760—z

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. Sala Mlejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 10-go do 14-go marca 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: „W sponach drapieżnego sapa”.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna. powiadamia swych członków, iż zostały wznówione PORADY PRAWNE

Do sprzedania w ilościach dowolnych: 1) Róża krzaczasto remonantny w różnych nowych odmianach.

Wolne posady. Racja fizyka. — Dlaczego między zwierzętami jest mniej chorych niżeli między ludźmi?

KUPIĘ konie kończącej nasienia karkolka owies, siano, wagonowo zgłaszać się: Gdańska 1. BANK LUDOWY

HELIOS. NA SCENIE: Gocinne występy znanych artystów teatrów „Nowości” i „Perskie Oko”.

REWJANA SCENIE I NA EKRANIE. NA EKRANIE: JOZEFINA BAKER

LEKARZE. Dr. Wołodźko ordynator szpitala Szwajcarskiego.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA. Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5.

OPAL. Drzewo, węgiel. Polskich Kopalń Skarbowych.

WIDOWIA. Wdowa po urzędniku poszukuje posady gospodyni.

L U X. Dział Wielki dramat erotyczny.

Zatajone Ojcostwo. W roli głównej MARJA JAKOBINI, KAJZER TIETZ, MARJA KID I ROLA NORMAN

Dr. KAPLAN. Choroby weneryczne, syfilis.

Dr. Leon Ginsberg. CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

Lek.-Dentysta. Maria Jyńska-Smolica.

POSZUKUJE do kupna majątku obszaru 150—200 ha.

WANDA. Dział Superfilm Największy szlagier sezonowy ofiar.

SPRZEDAŻ. Do sprzedania Motor, naftowy, płonowy o 6—8 silach.

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE. K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Dr. Wołodźko. Ordynator szpitala Szwajcarskiego.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA. Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5.

KUPIĘ konie kończącej nasienia karkolka owies, siano, wagonowo zgłaszać się: Gdańska 1. BANK LUDOWY

Najlepsze instrumenty GEODEZYJNE: Teodolity, niwelatory, astrolabej goniometry, planimetry i ect. GUSTAW HEYDE Drezno

SPRZEDAŻ. Do sprzedania Motor, naftowy, płonowy o 6—8 silach, w ruchu w dobrym stanie za 1300 zł.

Dr. Wołodźko. Ordynator szpitala Szwajcarskiego.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA. Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5.

KUPIĘ konie kończącej nasienia karkolka owies, siano, wagonowo zgłaszać się: Gdańska 1. BANK LUDOWY

UDOSKONALONE MASZyny DO WYROBU: DACHÓWKI CEMENTOWE, PUSTAKÓW BETONOWYCH.

WYKWINTNE OBUWIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY.

Dr. Leon Ginsberg. CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

WYBOROWE! Masło, Ser, Wędliny, Grzyby, Śledzie, Konserwy, Oliwa.

POSZUKUJE do kupna majątku obszaru 150—200 ha.

Dla Wojska, Urzędów, Szkół GODŁO PAŃSTWOWE (ORZEŁ BIAŁY) wzór zatwierdzony przez Radę Ministrów.

PRZETARG PUBLICZNY. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na wykonanie w 1928 roku robót z materiałów kolejowych.

Dr. Wołodźko. Ordynator szpitala Szwajcarskiego.

WYBOROWE! Masło, Ser, Wędliny, Grzyby, Śledzie, Konserwy, Oliwa.

POSZUKUJE do kupna majątku obszaru 150—200 ha.

PROSEK KOGUTEK. USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOwy.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się plwociny.

Dr. POPILSKI. Choroby skórne i weneryczne.

WYBOROWE! Masło, Ser, Wędliny, Grzyby, Śledzie, Konserwy, Oliwa.

POSZUKUJE do kupna majątku obszaru 150—200 ha.